

Krzysztof Błażejowski

Spór polsko-niemiecki o Górny Śląsk w latach 1919-1921 w świadomości mieszkańców Bydgoszczy na łamach lokalnej prasy

słowa kluczowe: plebiscyt na Górnym Śląsku, powstania śląskie, bydgoszczanie

Sprawa reakcji, postaw i zachowań bydgoszczan odnośnie walk zbrojnych i plebiscytu na Górnym Śląsku w okresie odradzania się państwa polskiego i kształtowania jego granic nie doczekała się, jak dotąd, nawet najdrobniejszego zainteresowania w literaturze w postaci artykułu popularnonaukowego, notatki prasowej czy spisanych wspomnień. Dlatego warta jest choćby pobieżnego naświetlenia. Niestety, nie jest to możliwe w oparciu o źródła w postaci dokumentów, bowiem w zasobach Archiwum Państwowego w Bydgoszczy nie zachowały się żadne archiwalia dotyczące działalności bydgoskiego oddziału Komitetu Obrony Górnego Śląska, innych organizacji działających w mieście na rzecz polskości Górnego Śląska u progu odrodzonej Rzeczypospolitej, a także związków weteranów powstań narodowych i kombatantów¹. W tej sytuacji pozostało bazowanie na dostępnym materiale prasowym. W zasobach Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy znajdują się dwa dzienniki wydawane w mieście w latach 1919-1921, „Dziennik Bydgoski” i „Nowa Gazeta Bydgoska”. Bydgoszczanie mieli także na co dzień dostęp do innych tytułów, jak „Kurier Poznański”, „Gazeta Poznańska” czy „Dziennik Kujawski”, jednak ze względu na to, że Bydgoszczy poświęcone w nich były tylko nieliczne informacje i strony – mutacje terenowe, a siedziby redakcji znajdowały się w innych miastach, opierano się zatem na korespondencjach napływających z Bydgoszczy, co automatycznie opóźniało ukazywanie się wiadomości, wpływało na ich objętość

¹ Informator o zasobie archiwalnym Archiwum Państwowego w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2013, s. 469 i n.

i miało znacznie mniejsze oddziaływanie niż gazety lokalne w całości poświęcone życiu miasta i okolic. Dlatego dla potrzeb niniejszego szkicu przeanalizowaliśmy zawartość dwóch bydgoskich tytułów.

Jak wiadomo, rozstrzygnięcie konfliktu o Górną Śląsk pomiędzy odradzającą się Polską i Niemcami zostało uregulowane w art. 88 traktatu wersalskiego poprzez zarządzenie na określonym w aneksie terenie głosowania, w którym miejscowa ludność miała się wypowiedzieć, czy życzy sobie przyłączenia do Niemiec czy do Polski. Na terenach objętych plebiscytem z czasem zaczęło dochodzić do ostrych konfliktów pomiędzy siłami paramilitarnymi z obu stron, skutkiem czego było najpierw pierwsze (17-24 sierpnia 1919), a potem drugie powstanie śląskie (20-24 sierpnia 1920). Obydwa miały m.in. zamianifestować siłę żywiołu polskiego na tym terenie i wpłynąć na wyniki plebiscytu. Samo głosowanie odbyło się 20 marca 1921 r. Jego wyniki były mniej korzystne dla Polski, niż się tego powszechnie spodziewano, w dodatku z kręgów międzynarodowej komisji docierały sygnały o większej przychylności wobec postulatów strony niemieckiej. W tej sytuacji wybuchło trzecie powstanie śląskie (2 maja – 25 czerwca 1921), ale ostateczne decyzje w sprawie podziału tej dzielnicy między Polskę i Niemcy zapadły dopiero 12 października 1921 r. na forum Ligi Narodów. Spór o Górną Śląsk w latach 1918-1919 na łamach „Dziennika Bydgoskiego”, jedynej wówczas ukazującej się w mieście polskojęzycznej gazety, był prezentowany jedynie w formie cytatów pochodzących z prasy zarówno polskiej, jak i niemieckiej. Pamiętać trzeba, że w tym okresie Bydgoszcz była jeszcze pod administracją niemiecką, bowiem jej przejście przez Polskę ustalone zostało podczas konferencji w Wersalu na styczeń 1920 r. Nie można się zatem dziwić, że ton ukazujących się informacji był powściągliwy i w miarę obiektywny. Zaangażowanie emocjonalne po stronie Polski u autorów piszących w „Dzienniku” pojawiło się dopiero w okresie pierwszego powstania śląskiego.

Materiałem, który znalazł się na czołówce numeru „Dziennika Bydgoskiego” z 21 sierpnia 1919 r., zatytułowanym „Powstanie na Górnym Śląsku”² zamieszczano wiadomości o konflikcie zbrojnym. W tym czasie redaktorem odpowiedzialnym była żona Jana Teski, Wincentyna. Przez kolejne dni cytowano różne źródła, podawano informacje z innych gazet, w większości niemieckich, wyraźnie podkreślając słuszność postulatów strony polskiej i brak dobrej woli po stronie niemieckiej. Dwa dni później poinformowano o wiecu w Poznaniu, na którym uchwalono wysłanie delegacji w sprawie problemu górnośląskiego do międzynarodowej koalicji, a także żądanie interwencji zbrojnej armii gen.

² „Dziennik Bydgoski” nr 192 z 21 sierpnia 1919, s. 1.

Hallera³. W Bydgoszczy o podobnym wiecu i publicznych wystąpieniach tego typu nawet nie mogło być mowy, gdyż miejscowi Polacy nawoływali w tym czasie polskich mieszkańców miasta do spokoju i niedrażnienia Niemców w żaden sposób, potępiając nawet pojedyncze przypadki napaści czy też wyśmiewania żołnierzy niemieckich na terenie miasta. Z podobnej przyczyny odwołano także w tym czasie wszelkie zabawy taneczne w Domu Polskim, obawiając się podczas nich prowokacji i zamieszek.

Chaotyczne informacje pochodzące z drugiej ręki były w gazecie podawane w określony sposób: mnożono opisy zbrodni niemieckich, starano się wywoływać w czytelnikach emocje i wzruszenie, ukazując prześladowania i zabijanie bezbronných Polaków. Uporządkowany opis wydarzeń związanych z pierwszym powstaniem śląskim ukazał się dopiero w wydaniu „Dziennika Bydgoskiego” datowanym na 27 sierpnia 1919 r. Kończył się jakże barwnym i charakterystycznym dla tamtej epoki zdaniem: *Czas najwyższy, aby tej dwulicowej robocie kata ludności górnośląskiej przyjrzała się koalicja dokładniej i aby spowodowała jak najprędzej usunięcie ze starej ziemi piastowej tego nowoczesnego Nerona i jego siepaczy, a ludowi polskiemu na Śląsku dała od dawna upragnioną swobodę*⁴.

Dopiero w poniedziałek 1 września 1919 r. na pierwszej stronie „Dziennika”, datowanego na dzień następny, ukazała się krótka odezwa „Dla braci Górnoślązaków”, pierwszy apel skierowany do bydgoszczan o przystąpienie do konkretnej pomocy. *I my nie pozostaniemy obojętni na jęki bitych, więzionych, internowanych, nie będziemy nieczuлыми na nędzę ofiar wypadków śląskich – pisal „Dziennik”. – Jeśli nie czem więcej to przynajmniej datkiem pieniężnym w pomoc im przyjdźmy. Okażmy im, że czujemy razem z nimi, że serca nasze biją dla nich. Niech więc każdy ofiaruje co może, niech daje zaraz, bo pomoc spieszna i konieczna*⁵. Chcąc dać dobry przykład, wydawnictwo „Dziennika” złożyło na ten cel sumę 100 marek. Niebawem podobną odezwę wydał arcybiskup gnieźnieński Edmund Dalbor. Kolejni ofiarodawcy byli skrupulatnie wymieniani na łamach gazety. Po trzech dniach na koncie było już prawie tysiąc marek! Składali się właściciele sklepów, byli żołnierze, parafianie, ludzie bawiący się na przyjęciach rodzinnych czy na weselach, gdzie organizowano zbiórki. Wszelka inna pomoc poza finansową była niemożliwa, gdyż mieszkańcy Bydgoszczy w tamtym czasie, aby wyjechać poza linię demarkacyjną ustaloną po zakończeniu powstania wielkopolskiego, musieli przedłożyć władzom pruskim urzędowe poświadczenie konkretnego powodu wyjazdu i złożyć wniosek o wydanie takiego zezwolenia.

³ „Dziennik Bydgoski” nr 194 z 23 sierpnia 1919, s. 1.

⁴ „Dziennik Bydgoski” nr 197 z 27 sierpnia 1919 s. 1.

⁵ „Dziennik Bydgoski” nr 202 z 2 września 1919, s. 1.

Sprawa Górnego Śląska z czołówek „Dziennika” zesłała dopiero w drugiej dekadzie września, ale wiadomości z tej dzielnicy przewijały się niemal w każdym numerze do końca roku.

W lutym 1920 r. zaczęto na Górnym Śląsku organizować komitety plebiscytowe. Na terenie całej Polski rozpoczęło się poszukiwanie ludzi, którzy urodzili się na terenach objętych głosowaniem i na skutek tego mogliby, zgodnie z powziętymi ustaleniami, wziąć udział w plebiscycie. Takie biuro koordynacyjno-informacyjne powstało również w Bydgoszczy, jednak daty jego otwarcia nie udało się ustalić. 5 marca w „Dzienniku Bydgoskim” ukazało się ogłoszenie Komitetu Obrony Górnego Śląska z Poznania poszukującego dla stu młodych Polaków – Górnoszlązaków – możliwości wyuczenia się zawodu kupieckiego. Chętnych do pomocy kupców z Bydgoszczy proszono o zgłaszanie się⁶. Jaka była reakcja na to ogłoszenie, nie udało się ustalić. Poszukiwano także poprzez anonse prasowe w Bydgoszczy urzędników, którzy byłiby chętni do udania się na tereny plebiscytowe.

Działalność oddziału Komitetu Obrony Górnego Śląska w Bydgoszczy prawdopodobnie rozpoczęła się dopiero w marcu 1920 r. Sam Komitet, będący organizacją społeczną, powstał jako Komitet Pomocy dla Kresów Wschodnich i Górnego Śląska 5 sierpnia 1919 r. w Poznaniu z przekształcenia istniejącego od kilku miesięcy w tym mieście Komitetu Pomocy dla Wilna i Lwowa. Dwa tygodnie później, już w czasie pierwszego powstania śląskiego, powstał w Poznaniu odrębny Komitet Pomocy dla Górnego Śląska. Obie organizacje połączyły się w listopadzie tego roku w Komitet Obrony Górnego Śląska posiadający swoje oddziały terenowe na obszarze ówczesnego obszaru Wielkopolski⁷.

Zainteresowanie zbliżającym się plebiscytem i jego przewidywanymi rezultatami stało się w Bydgoszczy podłożem do organizowanych w celu zbiórki pieniędzy spotkań towarzyskich, składania deklaracji poparcia i datków. Pierwsze publiczne spotkanie w takiej sprawie zorganizowała Czytelnia dla Kobiet w ramach „popołudniowej herbatki” w hotelu „Pod Orłem” 21 marca 1920 r. *Kto czuje się Polakiem, ten powinien tam się stawić choćby na chwilę i dań swoją złożyć na cel tak ważny i święty* – zachęcała prasa, informując jednocześnie, że stosowny komitet plebiscytowy w Bydgoszczy właśnie powstał i w najbliższych dniach rozpocznie swoją działalność⁸. Podczas wspomnianego „podwieczorku”, na który bydgoszczanie stawili się licznie, wysłuchano *ciekawych produkcji artystycznych* i zebrano kwotę ponad 5000 marek⁹.

⁶ „Dziennik Bydgoski” nr 53 z 5 marca 1920, s. 2.

⁷ *Encyklopedia powstań śląskich*, Instytut Śląski w Opolu 1982, s. 224-226.

⁸ „Dziennik Bydgoski” nr 66 z 21 marca 1920, s. 1, 2.

⁹ „Dziennik Bydgoski” nr 68 z 24 marca 1920, s. 2.

Pierwszym odnotowanym przez prasę działaniem wspomnianego komitetu było zamieszczenie apelu w „Dzienniku Bydgoskim” z datą 27 marca 1920 r. pod hasłem „O pozyskanie Górnego Śląska dla Polski”. Podkreślano wielkie znaczenie gospodarcze, jakie ta dzielnica posiada dla odrodzonego państwa polskiego, powoływano się także na prawa historyczne, odwoływano się do patriotyzmu bydgoszczan i ich ofiarności. *Gdybyśmy Śląska nie uzyskali, straci na tem każdy obywatel państwa polskiego. (...) Dla tego ratujmy Śląsk, robotnik, kupiec, rolnik i urzędnik – złączmy się wszyscy razem i choć nam wszystkim bieda dokucza, rzućmy nasz wdowi grosz na szalę, aby plebiscyt na naszą korzyść wypadł.* Datki można było składać osobom wymienionym jako członkowie komitetu (m.in. znani bydgoszczanie, jak były przewodniczący Polskiej Rady Ludowej na Miasto Bydgoszcz i Przedmieścia dr Jan Biziel, redaktor i wydawca „Dziennika Bydgoskiego” Jan Teska i kilku księży), wpłacać na rachunek Komitetu Obrony Górnego Śląska otwarty w Krajowej Kasie Pożyczkowej w Bydgoszczy, natomiast artykuły spożywcze, odzież i obuwie należało wysyłać do siedziby głównego Komitetu Obrony Górnego Śląska, do Poznania¹⁰.

27 marca w tej sprawie zorganizowano wiec w Domu Polskim, podczas którego przemawiali członkowie komitetu, apelując o wsparcie. Przyjęto rezolucję wzywającą do ofiarności na cele plebiscytowe, jednak organizatorów spotkał zawód. *Udział w wiecu nie był, niestety, tak liczny, jakby się ze względu na ważność sprawy spodziewać należało* – napisał „Dziennik”¹¹.

W kolejnych numerach tego pisma zamieszczano suche wzmianki o ofiarach na cele plebiscytowe z podaniem nazwiska ofiarodawcy i sumy. Z upływem czasu takie wiadomości pojawiały się coraz rzadziej. Odnotowywane datki, wpływające czy to z okazji kolejnych imprez towarzyskich, przedstawień teatralnych, otwarć sklepów czy hurtowni, czy po prostu nadsyłane z tzw. terenu, świadczyły o szczerzej ofiarności mieszkańców Bydgoszczy i okolic. Wśród darów najczęściej, oprócz pieniędzy, pojawiały się jaja, kielbasa, masło, mąka, chleb, ciasto, mleko, a nawet półgęski i śledzie¹².

12 kwietnia 1920 r. podczas zjazdu Komitetu Obrony Górnego Śląska w Poznaniu uchwalono powołanie na terenie całej byłej dzielnicy pruskiej powiatowych komitetów, które miały się zająć rejestrowaniem osób upoważnionych do wzięcia udziału w plebiscycie, a mieszkających obecnie poza terenem Śląska. Osoby te miały otrzymać, po zgłoszeniu się z poznańskiej centrali, formularze do wypełnienia, które były niezbędne do wpisania na listę głosujących¹³.

¹⁰ „Dziennik Bydgoski” nr 71 z 27 marca 1920, s. 2.

¹¹ „Dziennik Bydgoski” nr 73 z 30 marca 1920, s. 1.

¹² „Dziennik Bydgoski” nr 81 z 9 kwietnia 1920, s. 2.

¹³ „Dziennik Bydgoski” nr 90 z 20 kwietnia 1920, s. 2.

Przełom w liczbie zamieszczanych informacji nastąpił dopiero latem 1920 r. wraz z nadchodzącymi wieściami o wybuchu kolejnych walk zbrojnych na Śląsku. Pierwszą wiadomość o nowym powstaniu „Dziennik Bydgoski” zamieścił 24 sierpnia 1920, nosiła tytuł „Górny Śląsk w ogniu” i siłą rzeczy była nie tylko niewielka objętościowo, ale w dodatku pozostawała w cieniu obszernych informacji z frontu wojny polsko-bolszewickiej, w której właśnie nastąpił przełom i wojska polskie, po kontrataku znad Wieprza, odrzuciły obce armie od stolicy i udały się za nimi w pościg, odnosząc zwycięstwo za zwycięstwem. Nawet kwesta na plebiscyt zesłała na dalszy plan wobec konieczności wpłacania pieniędzy na potrzeby wojska walczącego z bolszewikami, na rannych żołnierzy na froncie wschodnim oraz specjalnego podatku narodowego w wysokości rocznego podatku dochodowego, wokół którego nasiliła się ogólnokrajowa akcja propagandowa. W numerze „Dziennika” z 28 sierpnia 1920 obok informacji o zawieszeniu broni na Śląsku w rubryce „Wiadomości potoczne” napisano: *Uprasza się wszystkich tych, którzy się jeszcze nie zgłosili do plebiscytu na Górny Śląsk, aby się natychmiast zapisali u p. Ziółkowskiej, ul. Farna, albo w biurze plebiscytowym, Dworcowa 6a*¹⁴.

Pomiędzy drugim a trzecim powstaniem śląskim bydgoska prasa nadal żywo interesowała się losami Górnego Śląska. Np. w numerze „Dziennika” z 23 września 1920 r. zamieszczono odezwę Górnos Śląskiej Partii Ludowej wzywającą do głosowania za Polską. W tym samym numerze poinformowano o ofierze w wysokości 1000 marek na cele plebiscytu złożonej przez rodziny Mingów i Kozłowskich, których dzieci zawarły właśnie związek małżeński¹⁵. Relacjonowano także wszystkie posiedzenia komitetu plebiscytowego w Bydgoszczy, które odbywały się przeważnie w Domu Polskim. Np. 23 września 1920 r. na takim spotkaniu chwalono ofiarność bydgoszczan, którzy złożyli proporcjonalnie do liczby mieszkańców bardzo wysoką sumę, narzekano jednak z drugiej strony, iż nie było możliwości podjęcia żadnych uchwał z powodu niskiej frekwencji¹⁶.

8 grudnia 1920 r. w Domu Polskim odbył się kolejny wielki wiec z udziałem działaczy komitetu plebiscytowego oraz mieszkających w Bydgoszczy i okolicach Górnos Ślązaków uprawnionych do wzięcia udziału w plebiscycie. Za okazane wsparcie na wiecu dziękował Ślązak Kowalski, on także apelował, aby wszyscy, którzy mogliby wziąć udział w głosowaniu, zgłosili się do niego po zebraniu celem wypełnienia niezbędnych dokumentów. Zaskakująco zabrzmiała z kolei wypowiedź red. Stanisława Nowakowskiego, znanego w mieście byłego mieszkańca Warmii, gorliwego działacza komitetu plebiscytowego na Warmii

¹⁴ „Dziennik Bydgoski” nr 190 z 28 sierpnia 1920, s. 3.

¹⁵ „Dziennik Bydgoski” nr 212 z 23 września 1920, s. 1-2.

¹⁶ „Dziennik Bydgoski” nr 214 z 25 września 1920, s. 3.

i Mazurach, który oświadczył: *My tu w Wielkopolsce (...) w czasie powstania na Śląsku, przekradaliśmy się przez granicę, niosąc dań życia w obronie G. Śląska*. Szczegółów jednak bliższych sprawozdawca nie odnotował. Podczas zebrania zapisało kolejne osoby z Bydgoszczy i powiatu uprawnione do głosowania, których liczba wynosiła wówczas 17. Początkowo planowano powołać po zebraniu Towarzystwo Górnoszlązaków w Bydgoszczy, lecz decyzję tę odłożono do następnego zebrania¹⁷.

W „Dzienniku” z datą 14 grudnia 1920 r. ukazało się pod winiętą ogłoszenie zzywające osoby uprawnione do głosowania o postaranie się o dwie fotografie, których *koszty wykonania za przedstawieniem rachunku miały być przez komitet zwrócone*¹⁸. Anons ten, płatny, bo opatrzony stosownym numerem, został parokrotnie powtórzony. Celem zwiększenia mobilizacji społeczeństwa i zwiększenia jego zainteresowania zbliżającym się plebiscytem ostatni tydzień roku 1920 ogłoszony został przez poznański Komitet Obrony Górnego Śląska na Pomorzu i w Wielkopolsce Tygodniem Górnoszląskim. Zwrócono się do duchowieństwa o zbieranie składek na cele plebiscytowe podczas mszy w czasie świąt, rozesłanie na ulice i po domach wynajętych kwestarek i in.¹⁹ Zaplanowano również na ten cel wielki koncert symfoniczny. Koncert ten odbył się w Nowy Rok w Teatrze Miejskim. Tenże komitet, co zostało omówione 17 grudnia 1920 r. podczas zebrania bydgoskiego komitetu plebiscytowego, podjął decyzję o zbiorowym wyjeździe na plebiscyt osób uprawnionych do głosowania z terenu Wielkopolski i Pomorza. Każda z nich miała otrzymać na podróż zaliczkę oraz żywność na dwa tygodnie. Na prowiant na osobę złożyć się miało 5 bochenków chleba, 5 funtów słoniny, 10 funtów wędlin, 3 funty cukru i 200 papierosów ewentualnie cygar. Koszt wyposażenia osób wyjeżdżających z Poznania oszacowano na 11 milionów marek²⁰.

Podczas wzmiankowanego Tygodnia odbyły się w Bydgoszczy dwa wiece plebiscytowe: we wtorek 28 grudnia 1920 w Domu Polskim i następnego dnia, w środę, w sali Patzera przy ul. Świętej Trójcy²¹. Przeprowadzono także kolejną kwestę, która jednak nie przyniosła oczekiwanych wyników, bowiem według wstępnych informacji zebrano tylko 36 tys. marek. W związku z tym kwestarki zaopatrzone w specjalne legitymacje miały dokonywać zbiórki w kolejnych dniach w lokalach publicznych i domach prywatnych²². Ostatecznie w ciągu całego tygodnia, w którym w kweście aktywny udział wzięli harcerze i harcerki

¹⁷ „Dziennik Bydgoski” nr 276 z 10 grudnia 1920, s. 1.

¹⁸ „Dziennik Bydgoski” nr 279 z 14 grudnia 1920, s. 1.

¹⁹ „Dziennik Bydgoski” nr 285 z 21 grudnia 1920, s. 1.

²⁰ Tamże, s. 2.

²¹ „Dziennik Bydgoski” nr 293 z 31 grudnia 1920, s. 2.

²² „Dziennik Bydgoski” nr 3 z 5 stycznia 1921, s. 2.

z drużyny komendanta A. Modlibowskiego, zebrano ponad 55 tys. marek²³.

Szczególne nasilenie zainteresowania mieszkańców Bydgoszczy dalszymi losami Górnego Śląska nastąpiło z chwilą ogłoszenia na przelomie roku terminu i warunków przeprowadzenia plebiscytu górnośląskiego, którego datę ustalono wówczas na 13 marca 1921 r. Na przykład w noworocznym wydaniu „Nowej Gazety Bydgoskiej” tuż pod tytułową winiętą pojawił się w ozdobnej ramce apel: *Zamiast noworocznych życzeń składajcie chętnie ofiary na Górny Śląsk. Oby ten Nowy Rok dał nam potężną dzielnicę, która stanie się kamieniem węgielnym naszej potęgi ekonomicznej*²⁴.

W pierwszych dniach stycznia międzynarodowa komisja sojusznicza przyjęła regulamin głosowania plebiscytowego. Przewidywał on, że głosować mogą osoby urodzone na Górnym Śląsku lub pochodzące z zewnątrz, ale zamieszkałe tam co najmniej od 16 lat, tj. od dnia 1 stycznia 1904 r. Tworzenie list uprawnionych do głosowania miało się rozpocząć 10 stycznia i trwać do 3 lutego 1921 r., listy mały być ostatecznie zamknięte o godz. 18.00²⁵. Reakcja bydgoszczan była błyskawiczna. Już na 8 stycznia 1921 r. specjalny komitet organizacyjny złożony z przedstawicieli towarzystw kupców, przemysłowców i rzemieślników zwołał na godz. 19.00 w sali Domu Polskiego przy ówczesnej ulicy Gamma (dziś Warmińskiego) „wielki wiec okolicznościowy w sprawie zagrożonego Górnego Śląska” pod hasłem „Ratujmy Górny Śląsk”. Podczas niego wygłoszono wiele płomiennych przemówień, były też konkrety. Red. Stanisław Nowakowski przedstawił zgromadzonym deklarację kupców i przemysłowców bydgoskich oddania dobrowolnie pewnej części swojego dochodu na cele plebiscytu (4%). Kupcy zgromadzili już wcześniej 100 tys. marek, a pomocnicy handlowi 12 tys. Podczas zgromadzenia uchwalono także rezolucję, w której m.in. protestowano przeciwko udziałowi w plebiscycie 300 tys. niemieckich reemigrantów i wzywano jednocześnie wszystkich, *którym czas i obowiązki pozwalają, ażeby udali się na teren plebiscytu i tam czynną agitacją wspierali akcję plebiscytową na Górnym Śląsku*²⁶.

Akcja kupców przyniosła świetne rezultaty. W ostatniej dekadzie stycznia, choć nie policzono wówczas jeszcze wszystkich datków, zebrano już prawie milion marek²⁷. Bywały też odnotowywane wzruszające spontaniczne gesty, jak np. czyn aktora Zborowskiego, grającego rolę Dziadka podczas premiery „Betlejem polskiego” Lucjana Rydla w Teatrze Miejskim 6 stycznia 1921 r. Zborowski wszedł na widownię i przeprowadził zbiórkę na fundusz plebiscytowy. Zebrane

²³ „Nowa Gazeta Bydgoska” nr 10 z 14 stycznia 1921, s. 3.

²⁴ „Nowa Gazeta Bydgoska” nr 1 z 1 stycznia 1921, s. 1.

²⁵ *Encyklopedia powstań śląskich...*, s. 445-446.

²⁶ „Nowa Gazeta Bydgoska” nr 7 z 11 stycznia 1921, s. 3.

²⁷ „Dziennik Bydgoski” nr 18 z 23 stycznia 1921, s. 2.

ponad 2 tys. marek dyrekcja teatru przekazała komitetowi plebiscytowemu i zadeklarowała organizację podobnych zbiórek na każdym przedstawieniu sztuki Rydla²⁸. W numerze datowanym na 12 stycznia 1921 r. „Nowa Gazeta Bydgoska” wezwwała do zwrócenia szczególnej uwagi na los Górnoślązaków, którzy „jęczą w haniebnej niewoli pruskiej” podczas obchodów rocznicy powrotu Bydgoszczy do macierzy, przypadającej 20 stycznia 1921 r. *Uroczystości bydgoskie powinny odbyć się pod hasłem „Ratujmy Górny Śląsk”, świętym bowiem obowiązkiem jest, aby wolny brat ratował brata z niewoli. (...) Oby pierwsza rocznica oswobodzenia Bydgoszczy stała się prologiem do wielkiego historycznego momentu oswobodzenia ludu górnośląskiego*²⁹.

Nastroje wyraźnie radykalizowały się, padały pojedyncze i nieśmiałe hasła o pójściu na Śląsk z pomocą zbrojną, jednak nigdy nie zostały one szerzej opisane. 14 stycznia 1921 r. na posiedzeniu Rady Miejskiej Bydgoszczy zaakceptowano podjętą przez magistrat decyzję o przeznaczeniu z funduszy miejskich kwoty 200 tys. marek *na cele plebiscytu na Górnym Śląsku*³⁰. Kilka dni później artyści Teatru Miejskiego postanowili opodatkować się kwotą w wysokości 5% swojej gaży na rzecz plebiscytu, a dyrekcja teatru zgodziła się z góry wypłacić gaże za 3 miesiące, aby zadeklarowane sumy jak najszybciej trafiły na Śląsk³¹. Zbierano z różnych okazji i w różnych środowiskach, organizowano specjalne imprezy, z których dochód był przeznaczany na cele plebiscytowe. Prasa odnotowywała wówczas akty niesłychanej ofiarności, np. ranni i chorzy żołnierze w liczbie 1007, leżący w szpitalu wojskowym w Bydgoszczy, postanowili należne im *na polepszenie wiktury podczas świąt Bożego Narodzenia 1920 roku 30 marek na osobę przekazać na rzecz plebiscytu na Górnym Śląsku*. Do tego doszły datki zebrane od lekarzy i personelu, łącznie w lecznicy uzbierano prawie 35 tys. marek. Kwotę tę skierowano do polskiego komisarza plebiscytowego Wojciecha Korfantego, a w liście sygnowanym przez dowódcę szpitala pplk. dr. Paklikowskiego zadeklarowano: *Tysiąc rąk naszych gotowe są, by sięgnąć po naszą ojcowiznę, a gdyby się skrwawiły – tysiące innych zdrowszych gotowe są zastąpić skrwawione*³².

W lokalu przy ul. Dworcowej 6a, wcześniej będącym siedzibą bydgoskiego oddziału Komitetu Obrony Górnego Śląska i komitetu plebiscytowego, zorganizowane zostało biuro plebiscytowe. Zamieszczało ono w prasie ogłoszenia wzywające mieszkających w Bydgoszczy i okolicach Górnoślązaków uprawnionych do wzięcia udziału w plebiscycie o zgłaszanie się wraz z niezbędnymi

²⁸ „Dziennik Bydgoski” nr 6 z 9 stycznia 1921, s. 2.

²⁹ „Nowa Gazeta Bydgoska” nr 8 z 12 stycznia 1921, s. 3.

³⁰ „Nowa Gazeta Bydgoska” nr 12 z 16 stycznia 1921, s. 3.

³¹ „Nowa Gazeta Bydgoska” nr 14 z 19 stycznia 1921, s. 2.

³² „Nowa Gazeta Bydgoska” nr 13 z 18 stycznia 1921, s. 1.

dokumentami oraz *wszystkich, którzy są bez zajęcia, aby się również zgłaszali do biura*³³. Apelowano, by każdy, kto się urodził na Górnym Śląsku, wypełnił stosowny formularz wniosku o wpis na listę biorących udział w plebiscycie, *a gdy nadejdzie termin głosowania, powinien stawić się do swej gminy jak żołnierz do apelu. Niewolno nam utracić ani jednego głosu*. Jednocześnie starano się zapewnić osoby zamierzające wziąć udział w plebiscycie, że w czasie podróży i na miejscu podczas głosowania nic im nie grozi, dementując (za Polską Komisją Plebiscytową w Bytomiu) rozchodzące się uporczywe pogłoski jakoby Niemcy i Żydzi straszili *uprawnionych do głosowania plebiscytowego wychodźców górnośląskich zamieszkałych w Polsce, jakoby w razie ich przyjazdu na Górny Śląsk dla oddania głosu, wiozące ich pociągi miały zostać wysadzone przez Niemców w powietrze, albo że nasi przybysze z Polski będą narażeni ze strony niemieckiej na różne prześladowania*³⁴. Transporty głosujących z terenu byłej dzielnicy pruskiej, tj. z Wielkopolski i Pomorza, odbywać się miały zbiorowo z dworca w Poznaniu. Organizatorem ich został Komitet Obrony Górnego Śląska w Poznaniu. W tym celu przygotowano specjalne kwatery dla przesiadających się z innych środków transportu w Poznaniu, jak i na Śląsku.

W bydgoskiej prasie w charakterystyczny sposób dystansowano się zawczasu od wiary w sprawiedliwe rozstrzygnięcie plebiscytu, jakby w przewidywaniu porażki, podkreślając, że tego typu głosowania można organizować tam, gdzie wszyscy się zachowują z poszanowaniem przeciwnej strony, a nie tak, jak dokonali tego Niemcy podczas plebiscytu na Warmii i Mazurach, określanego bez ogródek jako oszustwo. Przestrzegano też przed nadmierną ufnością pokładaną w międzynarodowym nadzorze nad plebiscytem, gdyż „było dosyć przykładów, jak demokracja jest podatna na nadużycia, a tradycyjnie Niemcom w nic nie można wierzyć”. Jednocześnie starano się wlać trochę otuchy w serca czytelników, publikując od czasu do czasu różne hasła typu *Był cud nad Wisłą, musi przyjść tryumf Górnego Śląska! Bądźmy tylko wytrwali i ofiarni!*³⁵

Odrębna mobilizacja miała miejsce podczas ogólnopolskiego Tygodnia Górnośląskiego, ogłoszonego w początkach lutego. Snuto wówczas prognozy, że $\frac{2}{3}$, a nawet $\frac{3}{4}$ Górnoszlązaków głosować będzie za przynależnością tego regionu do Polski, a jednocześnie przytaczano pesymistyczne szacunki ze strony niemieckiej, z których wynikało, że prawo głosu będzie miało w sumie ok. 1,2 mln osób, z czego aż 750 tys. opowie się za Polską.

5 lutego 1921 r. w połączonych salach hotelu „Pod Orłem” z inicjatywy grona

³³ „Nowa Gazeta Bydgoska” nr 11 z 15 stycznia 1921, s. 2.

³⁴ „Nowa Gazeta Bydgoska” nr 15 z 20 stycznia 1921, s. 3.

³⁵ „Nowa Gazeta Bydgoska” nr 32 z 9 lutego 1921, s. 2.

nauczycieli z gimnazjum humanistycznego w Bydgoszczy zorganizowana została przez bydgoskie aktywistki wielka ekskluzywna zabawa taneczna, z której dochód przeznaczono na cele plebiscytowe. Podczas zabawy wystąpili artyści z Teatru Miejskiego. Bal określono jako „wykwintny”. 11 lutego 1921 r. „Nowa Gazeta Bydgoska” na pierwszej stronie zamieściła napisany specjalnie na okoliczność plebiscytu wiersz Marii Konopnickiej „Śląsk musi być nasz!” z wzruszającą frazą „Łazarzu, ludu śląski, wstań!”³⁶.

Kolejna mobilizacja bydgoszczan nastąpiła po 20 lutego 1921 r., kiedy okazało się, że termin plebiscytu został o tydzień przesunięty i głosowanie odbędzie się ostatecznie 20 marca jednocześnie dla mieszkańców Śląska i emigrantów, co wcześniej starano się rozdzielić. 6 marca 1921 r., dwa tygodnie przed terminem głosowania, w hotelu „Lengninga” przy ul. Długiej w Bydgoszczy odbyło się zebranie Towarzystwa Górnoślązaków i Komitetu Plebiscytowego. Ogłoszono na nim niezwykle krzepiącą informację, że w czasie minionego ogólnopolskiego Tygodnia Górnośląskiego z Bydgoszczy wpłynęły największe z całej Polski kwoty zbiorów pieniężnych, sięgające ponad 1,5 mln marek. Zagwarantowano też wyjeżdżającym żywność na drogę i papierosy, o których dostarczenie apelowano. Red. Stanisław Nowakowski przedstawił z kolei różne sztuczki i chwytły Niemców dążących do wyeliminowania głosujących, np. działalność agitatorów, kupowanie za niemałe pieniądze legitymacji upoważniających do głosowania czy też wciskania fałszywych kartek, z czym zapoznał się jako uczestnik plebiscytu na Warmii i Mazurach³⁷. 9 marca w tym samym hotelu pożegnano uroczystie wyjeżdżających na plebiscyt. Wręczono im dary, w tym od towarzystw handlowców – śpiewniki pieśni polskich. Trzy dni później „Nowa Gazeta Bydgoska” opublikowała odezwę kardynałów polskich Edmunda Dalbora i Aleksandra Kakowskiego, którzy wezwali wszystkich wiernych, aby 20 marca, przypadającego na Niedzielę Palmową, *połączyli się w gorącej modlitwie o pomyślny wynik głosowania na Śląsku Górnym*³⁸.

Spotkanie wyjeżdżających z Bydgoszczy uczestników plebiscytu (było ich około 200) odbyło się w niedzielę 13 marca o godz. 8 rano w sali p. Jabłońskiej przy ul. Marcinkowskiego, na tydzień przed terminem plebiscytu. Bagaże trzeba było dostarczyć tam dzień wcześniej, a pieczę nad nimi sprawować mieli policjanci. W niedzielę najpierw odbyła się o godz. 8.30 msza z udziałem chórów i specjalną homilią ks. Jacheckiego, zakończona odśpiewaniem hymnu przy akompaniamencie orkiestry. Wozy konne zawiozły bagaże podróżnych na

³⁶ „Nowa Gazeta Bydgoska” nr 24 z 11 lutego 1921 s. 1.

³⁷ „Nowa Gazeta Bydgoska” nr 55 z 8 marca 1921 s. 3.

³⁸ „Nowa Gazeta Bydgoska” nr 59 z 12 marca 1921, s. 3.

dworzec PKP, na który Górnoszlązacy udali się w zorganizowanym pochodzie ze sztandarami. Na apel Stanisława Nowakowskiego na ich pożegnanie stawili się liczne towarzystwa bydgoskie ze swoimi sztandarami, był też wiceprezydent miasta Tadeusz Chmielarski i inne bydgoskie osobistości. Na dworcu kolejowym oczekiwali już uczestnicy plebiscytu przybyli wcześniej z okolicznych powiatów. Na dworcu miało miejsce kolejne uroczyste przyjęcie, na peronach rozstawiono stoły i kotły z ciepłym jedzeniem. Każdy dostał kielbaski na ciepło i „obłożony” chleb. Były też takie delikatesy jak likiery, piwo, cygara, pierniki, karmelki, kawa, ciasteczka i cukierki³⁹. Podniosłą atmosferę w mieście zbudowała m.in. „Nowa Gazeta Bydgoska”, której numer datowany na sobotę 12 marca 1921 r. w całości został poświęcony Górnemu Śląskowi, prawom Polski do niego i Górnoszlazakom. Oczekiwano, że cały Górny Śląsk trafi w polskie ręce po plebiscycie. Gazetę otwierała odezwa Wojciecha Korfantego, kończąca się słowami *Wyrwujcie Górny Śląsk z pod jarzma pruskiego i połączcie z Niepodległą Ludową Rzeczpospolitą Polską*⁴⁰.

Barwny opis tej podróży pióra Stefanii Tuchółkowej ukazał się w „Nowej Gazecie Bydgoskiej” 5 kwietnia 1921 r. W Poznaniu bydgoszczanie jadący na plebiscyt zostali owacyjnie przyjęci. Nocowali tam na kwaterach prywatnych w oczekiwaniu, aż dotrą do miasta wszyscy zgłoszeni, choć przyszło przeżyć rozczarowanie, gdyż nie wszyscy chętni zapisali się w porę i nie otrzymali stosownych upoważnień do oddania głosu. W poniedziałek uczestnicy plebiscytu byli w teatrze, we wtorek uczestniczyli w mszy polowej i byli podejmowani przez Komitet Obrony Górnego Śląska na poznańskim „zamku”, gdzie odbył się uroczysty raut, a następnie wysłuchali koncertu w... ogrodzie zoologicznym. Wieczorem we wtorek kolejne pociągi plebiscytowe rozpoczęły wyjazd z Poznania. Ostatni ruszył w piątek pod koniec dnia. *Na granicy w Kępnie zebrane tłumy Niemców powitały naszych gradem obelg, wygrażając im pięściami i kijami. Zieleń i napisy polskie, zdobiące pociąg, zdarto w jednej chwili* – pisała Tuchółkowa. Według tej relacji rewizorzy niemieccy na granicy przeprowadzili skrupulatną rewizję w poszukiwaniu broni palnej. Polacy wówczas, aby zadrwić z Niemców, gremialnie wydobyli otrzymaną na drogę... kielbasę i twierdzili, że to jest broń, z którą jadą. Zdarzały się wypadki, że rozwścieczeni Niemcy zabierali żywność i odzież⁴¹.

Pierwsze wyniki plebiscytowe optymistyczne, lecz z zachowaniem ostrożności, prasa bydgoska podała już w poniedziałek 21 marca. Następnego dnia w jeszcze bardziej powściągliwym tonie zaprezentowano częściowe wciąż wyniki.

³⁹ „Nowa Gazeta Bydgoska” nr 61 z 15 marca 1921, s. 1.

⁴⁰ „Nowa Gazeta Bydgoska” nr 59 z 12 marca 1921, s. 1.

⁴¹ „Nowa Gazeta Bydgoska” nr 78 z 5 kwietnia 1921, s. 1.

Pomimo to w mieście odbyła się wielka manifestacja na Nowym Rynku. Demonstranci przeszli na plac Teatralny, a potem Gdańską na plac Wolności i na plac Piastowski⁴². W środę już było jasne, że w związku z brakiem wyraźnej przewagi jakiegokolwiek ze stron Górny Śląsk zostanie podzielony. Oficjalne wyniki, ilustrowane stosowną mapką, zamieściła „Nowa Gazeta Bydgoska” 24 marca, wyróżniając powiaty, w których większość głosujących opowiedziało się za Polską.

Ostatniego dnia marca bydgoszczanie mieli okazję zapoznać się z przebiegiem tzw. linii Korfantego, według której miała – jego zdaniem – przebiegać nowa granica polsko-niemiecka na Górnym Śląsku, dość powściągliwa wobec wcześniejszych żądań polskich i w miarę realna, jak się wówczas wydawało, do uzyskania, choć w rzeczywistości zbyt optymistyczna w stosunku do oczekiwań. Teraz przyszedł czas na oczekiwanie na ostateczne rozstrzygnięcia i podjęcie decyzji przez komisję państw alianckich. Zapowiadano podjęcie decyzji już 15 kwietnia. W rzeczywistości wszystkim zainteresowanym przyszło oczekiwać w napięciu i niepewności aż do połowy października, tak sprzeczne były dążenia stron konfliktu i międzynarodowych arbitrów.

Tymczasem już w niedzielę 3 kwietnia 1921 r. doszło w Bydgoszczy do potężnej, spontanicznie zorganizowanej manifestacji w sprawie Górnego Śląska. Impulsem do niej stał się powrót mieszkających w Bydgoszczy i okolicach osób, które brały udział w plebiscycie. Przyjęto ich jak bohaterów. Uroczystości rozpoczęły się mszą połową na Nowym Rynku odprawioną przez ks. dziekana Malczewskiego. Przybyli na nią przedstawiciele władz, działacze komitetu plebiscytowego i Towarzystwa Górnoślązaków, liczne towarzystwa bydgoskie ze sztandarami, wojsko. Pochód przez ulice Gdańską i Śniadeckich dotarł na plac Piastowski. Tam z przygotowanej mównicy głos zabrał przewodniczący bydgoskiego Komitetu Plebiscytowego, dr Jan Biziel. Ten znakomity mówca dokonał świetnego zabiegu figuralno-oratorskiego, co odnotowała „Nowa Gazeta Bydgoska”: *Do broni, do broni! – taki okrzyk rozbrzmiewał rok temu po całej polskiej ziemi, której zalewem groziła fala bolszewicka. I stał się cud na Wisłę (...). Teraz rozbrzmiewa także okrzyk, wzywający do boju, lecz bezorężnego, w obronie Górnego Śląska, gdzie lud polski zbudził się z wiekowego letargu ducha. I stał się widomy cud nad Odrą – germanizowany od wieków lud górnośląski opowiedział się za Polską*⁴³. Podczas wiecu wiceprzewodniczący komitetu Konrad Fiedler przeczytał rezolucję w imieniu 50 000 zgromadzonych, którą następnie przez aklamację uchwalono. Domagano się w niej przyznania Polsce wszystkich powiatów objętych plebiscytem z całej wschodniej części Śląska aż po Odrę. Wiec zakończono odśpiewaniem

⁴² „Nowa Gazeta Bydgoska” nr 68 z 23 marca 1921, s. 1.

⁴³ „Nowa Gazeta Bydgoska” nr 78 z 5 kwietnia 1921, s. 1.

„Roty”. Tego dnia po południu zorganizowano powitanie powracających z plebiscytu. Odbyło się ono w sali p. Jabłońskiej przy ul. Marcinkowskiego. Powitalne słowo wygłosił dr Biziel, potem na scenie prezentowano śpiewy i tańce, ucztowano, a zabawa przeciągnęła się do rana⁴⁴.

Oczekiwanie na decyzję międzynarodowej komisji przedłużało się, w prasie snuto różnego rodzaju spekulacje i przewidywania. Na niedzielę 24 kwietnia 1921 r. Towarzystwo św. Wincentego à Paulo urządziło przed wszystkimi kościołami kwestę *na rzecz biednych i sierot Górnego Śląska*.

6 maja 1921 r. bydgoszczanie zostali poinformowani o wybuchu kolejnego powstania na Górnym Śląsku, co musiało wprawić ich w zdumienie, bowiem wcześniej prasa informowała o mającym lada dzień nastąpić podziale Śląska korzystnym dla Polski. Tymczasem teraz podawano, że *Powstanie na Górnym Śląsku się rozszerza! Powstańcy opanowali linię Odry od Olzy do Bierawy czyli do samego Koźla*⁴⁵. Od tej pory wieści ze Śląska znów opanowały bydgoską prasę i dzień w dzień pojawiały się na pierwszych stronach. Zamieszczano meldunki z frontów, wypowiedzi i stanowiska polskiego rządu, doniesienia prasowe z Polski i zagranicy, podkreślając konieczność zachowania wstrzeźliwości ze strony rządu polskiego, by nie zaszkodzić prowadzonej w tym czasie akcji dyplomatycznej, a jednocześnie wyrażano gorące poparcie wszystkich serc polskich dla tej walki.

Wraz z wiadomością „Lud górnośląski zwyciężył!”, zamieszczoną pod tytułową winietą w środę 11 maja 1921, „Nowa Gazeta Bydgoska” wzywała bydgoszczan: *Obywatele! Wywieście chorągwie na cześć zwycięskich braci! Dzień wcześniej na Nowym Rynku miejsce miał kolejny wiec (pierwszy zorganizowali studenci Akademii Rolniczej w Bydgoszczy 8 maja). Jego uczestnicy po wysłuchaniu przemówień udali się na ul. Gdańską, gdzie w koszarach rezydowała francuska misja wojskowa. Jej szef, płk Sabatier, wywiesił z balkonu obok francuskiej flagi – flagę polską, po czym zapewnił wiecowników, że *Francja zawsze pozostanie wierną sojuszniczką Polski, a Śląsk musi być polski!* Tego samego dnia do redakcji „Nowej Gazety Bydgoskiej” poczęli zgłaszać się bydgoszczanie samorzutnie oferujący datki na pomoc powstańcom śląskim. Redakcja pieniądze te przekazała komitetowi plebiscytowemu⁴⁶. Również tego dnia wieczorem do sali w Szkole Przemysłu Artystycznego przy ul. Berlińskiej (dziś Świętej Trójcy) przybyli członkowie zarządu komitetu plebiscytowego oraz przedstawiciele 28 społecznych towarzystw bydgoskich. Podczas tego zebrania dotychczasowy*

⁴⁴ „Nowa Gazeta Bydgoska” nr 78 z 5 kwietnia 1921, s. 3.

⁴⁵ „Nowa Gazeta Bydgoska” nr 103 z 6 maja 1921, s. 1.

⁴⁶ „Nowa Gazeta Bydgoska” nr 107 z 11 maja 1921, s. 3.

Komitet Plebiscytowy postanowiono przemianować na Komitet Obrony Śląska z dr. Janem Bizielem jako prezesem. Wielkie wrażenie na zebranych wywarła deklaracja ks. Putza, prezesa Komitetu Obrony Narodowej, że niezwłocznie postawi do dyspozycji nowemu komitetowi więcej niż pół miliona marek⁴⁷.

Dwa dni później odbyło się zebranie nowo powstałego komitetu. Otrzymane od ks. Putza ostatecznie 300 tys. marek postanowiono wydać na zaopatrzenie Śląska w żywność, której tam odczuwano brak. Zakupiono zatem mięso, wędliny i tłuszcze. Jednocześnie komitet zaapelował do bydgoszczan o datki i ofiary, które należało zanosić do siedziby komitetu przy ul. Dworcowej 6a. *Składajcie więc obywatele, ofiary dla Ślązaków: przede wszystkim żywność, jak: mięso wędzone, sadło, słoninę, wędliny, mąkę, ziemniaki, pożądane bydło żywe. Składajcie również gotówkę, za którą komitet natychmiast zakupi żywność*⁴⁸.

„Dziennik Bydgoski” z kolei dystansował się wyraźnie od ostrożnych poczynań władz polskich. *Cały Śląsk Górny przy pertraktacjach wstępnych, poprzedzających Traktat Wersalski, przyznany został Polsce. Intrygi Niemców zdołały jednak zmienić uchwałę początkową Aljantów (...) Nasza dyplomacja nie umiała sprostać trudnemu zadaniu, jakie spoczęło na jej barkach. I kto wie, jaki byłby wynik decyzji Rady Najwyższej w sprawie podziału Śląska, gdyby nie bohaterski i jedynie wskazany w danym wypadku czyn zbrojny*⁴⁹.

Komitet Obrony Śląska w Bydgoszczy zabrał się za organizację wieców: odbyły się one 15 maja w Koronowie i Mąkowarsku, a 16 maja bezpośrednio po mszy w południe – w Fordonie na rynku oraz w Solcu Kujawskim. Wszędzie deklarowano zbiórki datków i pomoc żywnościową. Imienne wykazy darczyńców zaczęła regularnie publikować miejscowa prasa. Niestety, zapal szybko musiał stygnąć, skoro na przełomie maja i czerwca, kiedy zamierzano wyekspediować pierwszy transport darów z Bydgoszczy, okazało się, że wystarczy na zapelnienie ledwie... jednego wagonu, który 1 czerwca wieczorem miał być wysłany do Sosnowca. *Prawda, że wagon ten zawiera – prócz żywności – 100 centnarów tłuszczów i trwałych wyrobów mięsnych – informowała „Nowa Gazeta Bydgoska” – ale przecież jeden wagon, ani dwa, choćby z kilku czy kilkunastu nawet wagonami ziemniaków to nie jest zasilek dostateczny na potrzeby śląskie i nie jest współmierny do tego, co okolica Bydgoszczy i sama Bydgoszcz dać może.* Uspokojenie sytuacji na terenach objętych powstaniem nie spowodowało osłabienia działalności Komitetu Obrony Śląska w Bydgoszczy. Kontynuował on kwestę na mieszkańców polskiej części spornej dzielnicy, być może spodziewając się

⁴⁷ „Nowa Gazeta Bydgoska” nr 108 z 12 maja 1921, s. 3.

⁴⁸ „Nowa Gazeta Bydgoska” nr 109 z 13 maja 1921, s. 3.

⁴⁹ „Dziennik Bydgoski” nr 107 z 12 maja 1921, s. 1.

kolejnych akcji zbrojnych. *Glód zagląda już do miast śląskich* – pisał „Dziennik Bydgoski” – *istnieje obawa, że zagrażać będzie nawet szeregom powstańczym*. Narzekano, że żadna z bydgoskich instytucji finansowych poza jednym bankiem nie włączyła się w tę akcję⁵⁰.

Z informacją tą w sprzeczności stoi kolejna – z posiedzenia oddziału komitetu w Bydgoszczy, które odbyło się 17 czerwca 1921 r. w lokalu komitetu przy Dworcowej 6a. Odczytano wówczas sprawozdanie z działalności Komitetu Obrony Górnego Śląska z siedzibą w Poznaniu, z którego wynikało, że z Poznania na Śląsk wysłano dotąd 446 wagonów żywności mieszanej i 114 wagonów ziemniaków, a w przygotowaniu jest dalsza wysyłka 225 wagonów ziemniaków. Bydgoszcz miała tu wraz z powiatem należeć do najhojniejszych darczyńców, bowiem wyruszyło z bydgoskiego dworca 16 wagonów ziemniaków i 12 z żywnością określaną jako różna.

20 maja Towarzystwo Górnos Ślązaków w Bydgoszczy zorganizowało przemarsz z placu Piastowskiego na ul. Gdańską. Tydzień później w ogrodzie Patzera urządzono koncert chórów i orkiestr, dochód przeznaczono na Góry Śląsk. Wykonano na nim po raz pierwszy Hymn Górnos Śląski skomponowany przez pianistkę Michałowską-Ulaską, uczennicę prof. Lesztyckiego⁵¹. Publikowano też w prasie i komentowano polemikę przywódcy powstania Wojciecha Korfanteo z brytyjskim premierem Lloydem Georgem w sprawie polskich dążeń i praw do Śląska.

23 maja 1921 r. bydgoszczanie zostali przez prasę poinformowani o wielkiej ofensywie niemieckiej na Górnym Śląsku. Kilka dni później do Bydgoszczy, podobnie jak innych miast Pomorza i północnej Wielkopolski dotarły transporty rannych polskich powstańców. Część z nich umieszczono w bydgoskich szpitalach. Na wieść o tym, natychmiast zjawily się do opieki członkinie Komitetu Czerwonego Krzyża, które zajęły się pielęgowaniem potrzebujących i organizowaniem posiłków dla nich⁵².

Wiadomość o zawieszeniu broni na terenach plebiscytowych przyjęto z ulgą, choć i niepokojem. Prasa bydgoska jasno wykazywała różnice między stanowiskiem Anglii i Włoch, przychylnych żądaniom Niemiec i Francji, korzystniejszym dla dążeń polskich.

Pod koniec czerwca 1921 r. sprawy śląskie przestały już zajmować bydgoszczan w takim stopniu jak dotąd. Utyskiwał na to „Dziennik Bydgoski”: *od pewnego czasu ofiarność ustala prawie zupełnie; zarówno datki pieniężne, jak i dary*

⁵⁰ „Nowa Gazeta Bydgoska” nr 123 z 1 czerwca 1921, s. 3.

⁵¹ „Nowa Gazeta Bydgoska” nr 117 z 24 maja 1921, s. 3.

⁵² „Nowa Gazeta Bydgoska” nr 120 z 28 maja 1921, s. 3.

w naturze zmalały do minimum. A przecież wiemy doskonale, że nie zmniejszyły się potrzeby na Śląsku, iż stosunki aprowizacyjne w kraju ludu bohaterskiego i czarnych diamentów wcale się nie poprawiły (...) Do tej pory kroczyliśmy na pierwszej linii pod względem ofiarności (...) Baczmy, abyśmy nie zostali zdystansowani przez inne miasta. Apelowano również o opiekę nad przebywającymi w szpitalu bydgoskim rannymi powstańcami śląskimi, którzy trafiali tutaj kolejowymi transportami. Ilu ich jednak było, nie podawano. Gdy odjeżdżać będą, trzeba ich ubrać, aby nie wyjeżdżali od nas z rozżalonemi sercami, aby mogli powiedzieć wśród swoich na Śląsku, że Bydgoszcz przyjęła ich i pożegnała serdecznie, jak braci prawdziwych, w myśl przykazania głodnego nakarmić i nagiego przyodzianić⁵³.

Na ponowne zainteresowanie się losem Ślązaków wpłynął pierwszy bydgoski pogrzeb zmarłego w szpitalu powstańca śląskiego, który odbył się 27 czerwca 1921 r. Pochowany został wówczas na cmentarzu Nowofarnym Bernard Dumin pochodzący ze wsi Krempy w powiecie strzeleckim. Odprowadzenie zwłok do grobu odbyło się z ceremoniałem wojskowym, z orkiestrą⁵⁴. W nocy z 5 na 6 lipca 1921 zmarł drugi powstańca, Ignacy Preszer.

Ostateczna decyzja o ustaleniu granic Śląska w październiku 1921 roku wpłynęła na powolne zamieranie działalności komitetu i na zainteresowanie Górnym Śląskiem bydgoskiego społeczeństwa, choć przez kilkanaście dni przed werdyktem „Dziennik Bydgoski” na pierwszej stronie codziennie szeroko omawiał toczącą się w szwajcarskiej Genewie dyskusję nad podziałem Śląska, prezentując stanowiska wszystkich stron i starając się przedstawić możliwe najbardziej prawdopodobne rozwiązania. 15 października 1921 r. gazeta opublikowała urzędowy komunikat o decyzji Ligi Narodów w sprawie podziału („Decyzja w sprawie Śląska zapadła”), w odredakcyjnym komentarzu wyrażając głębokie rozczarowanie ostatecznymi rozstrzygnięciami, które skwitowała wielce wymownym tytułem „Komedja genewska zakończona”⁵⁵. W kilku kolejnych numerach przedstawiono jeszcze bliższe szczegóły porozumień i przebiegu linii granicznej. Jednak podczas kolejnych organizowanych w mieście zebrań i wieców zajmowano się aktualnymi sprawami zbliżających się wyborów do Rady Miasta, zwalczaniem dokuczliwego paskarstwa, spekulacji i lichwy w mieście etc., a do spraw śląskich już praktycznie w ogóle nie wracano.

Trudno określić, jak długo działał bydgoski komitet śląski i co się dalej stało z jego działaczami. W pierwszej polskiej księdze adresowej miasta z 1926 r. wszystkie lokale kamienicy oznaczonej jako Dworcowa 6a zajmują już osoby

⁵³ „Nowa Gazeta Bydgoska” nr 145 z 27 czerwca 1921, s. 3.

⁵⁴ „Nowa Gazeta Bydgoska” nr 148 z 1 lipca 1921, s. 3.

⁵⁵ „Dziennik Bydgoski” nr 237 z 15 października 1921, s. 1.

prywatne, wśród których nie ma szefa organizacji, Kowalskiego⁵⁶. Budynek ten nie zachował się, uległ wyburzeniu w 1995 r. po przeprowadzce drukarni gazetowej, która przejęła go po II wojnie, do nowo wzniesionego gmachu przy al. Wojska Polskiego. Obecnie w miejscu tym stoi nowy apartamentowiec.

Czy bydgoszczanie brali czynny udział w powstaniach śląskich? Tego nie sposób ustalić z całą pewnością. Jeżeli tak, to prawdopodobnie było to możliwe jedynie w trzecim powstaniu w 1921 r. Nie potwierdził tego jednak w haśle „Udział ochotników z Polski w III powstaniu” w *Encyklopedii powstań śląskich* Mieczysław Wrzosek, który zasugerował jedynie, iż w ostatnim powstaniu śląskim wzięło udział kilka tysięcy ochotników z głębi Polski⁵⁷. Antoni Czubiński z kolei określił liczbę ochotników na *kilka tysięcy z Wielkopolski*⁵⁸. Trzeba mieć na uwadze fakt, iż oficjalnie rząd polski odcinał się od udzielania pomocy powstańcom, chcąc sprawić wrażenie bezstronnego na arenie międzynarodowej. Wszelkiego rodzaju wspomaganie powstańców, szczególnie przez oddziały regularne czy ochotnicze, działo się w sposób tajny, o którym głośno nie mówiono. I być może temu należy zawdzięczać fakt, że takie informacje nie zostały utrwalone w formie publikowanej. Jediną informacją pozostaje zatem cytowana wyżej wypowiedź red. Stanisława Nowakowskiego podczas wiecu w Domu Polskim w Bydgoszczy 8 grudnia 1920 roku: *Przekradaliśmy się przez granicę, niosąc dań życia w obronie Górnego Śląska*. Przypuszczać można, że bliżej nieokreślona liczbowo grupa osób związana z Nowakowskim walczyła po stronie powstańców śląskich, lecz nie ma pewności, czy byli wśród nich bydgoszczanie, bowiem Nowakowski w 1919 r. i do plebiscytu warmińsko-mazurskiego w 1920 r. mieszkał w Olsztynie i stamtąd mógł wyruszyć.

Powstańcy śląscy, którzy byli uzbrojeni po zawieszeniu broni w trakcie trzeciego powstania po stronie niemieckiej, głównie z oddziału majora Nowaka przeszli przez polską granicę na teren Wielkopolski. Było ich kilka tysięcy, trafili m.in. do Inowrocławia. Opiekę nad nimi sprawował Komitet Obrony Śląska⁵⁹. Czy powstańcy znaleźli się również w Bydgoszczy? Czy osiedlili się w naszym mieście? Z pewnością tak, choć były to raczej pojedyncze przypadki. Podczas parad rocznicowych i świątecznych, odbywających się w Bydgoszczy w okresie międzywojennym, nie wymieniano defilujących obok innych weteranów i kombatantów powstańców śląskich. Wiadomo jednak na przykład, że w pierwszym powstaniu śląskim brał udział m.in. Piotr Triebler, znany bydgoski artysta

⁵⁶ *Książka adresowa miasta Bydgoszczy wydana w roku 1926*, oprac. i wydał Władysław Weber, s. 31.

⁵⁷ *Encyklopedia powstań śląskich...*, s. 346-347.

⁵⁸ A. Czubiński, *Wielkopolska w latach 1918-1939*, Poznań 2000, s. 58.

⁵⁹ „Nowa Gazeta Bydgoska” nr 161 z 16 lipca 1921, s. 3.

rzeźbiarz, który osiedlił się w Bydgoszczy w 1920 roku⁶⁰.

Podsumowując dzieje recepcji walki Polski o Górny Śląsk w latach 1919-1921, trzeba, zwłaszcza patrząc na to z obecnej perspektywy, podziwiać zaangażowanie i ofiarność bydgoszczan składających datki na cele związane z plebiscytem i walką o polskość Górnego Śląska. W tym samym czasie wpłacali oni przecież dobrowolnie pieniądze i na inne cele: na plebiscyt na Warmii i Mazurach, na zapowiadany plebiscyt w sprawie przynależności Wilna, na armię polską walczącą na froncie bolszewickim, na obrońców polskości Lwowa, jak i na bezdomnych, bezrobotnych, wdowy i sieroty, inwalidów wojennych i jeszcze inne kolejne szlachetne cele. Zarówno ta hojność, jak i świadomość jedności narodowej oraz współodpowiedzialności za losy ojczyzny, zdaje się mówić więcej niż wszystkie składane wówczas deklaracje i dziś, po prawie stu latach, jest niezwykle istotnym elementem charakteryzującym społeczeństwo Bydgoszczy w pierwszych latach II Rzeczypospolitej.

Polish-German conflict over Upper Silesia in 1919-1921 according to opinions of residents of Bydgoszcz expressed in local newspapers

keywords: Upper Silesia plebiscite, Silesian Uprisings, Bydgoszcz residents

Summary

The topic of this work is perception of the efforts of Upper Silesian residents concerning incorporation of their region to the reborn state of Poland in 1919-1921 by the Bydgoszcz community and its reaction to all related events. The people of Bydgoszcz were very interested in the plebiscite under the auspices of the League of Nations in the disputed territory of Silesia and the Silesian Uprisings. During the First Silesian Uprising in 1919, when Bydgoszcz was still under the German administration, their opinions were cautious and reserved. It changed only after the entry of the Polish army to the city on January 20, 1920. Since that time, the local assistance committee located on 6a Dworcowa Street organized support rallies, fundraising campaigns and collections for Silesians. Bydgoszcz residents were very generous; they donated 28 railcars filled with food, which were dispatched to Silesia. It's not known whether residents of Bydgoszcz participated directly in military actions in Silesia, since such matters were not discussed in public, making sure that the international commission supervising the plebiscite maintained strict neutrality.

⁶⁰ <https://cmentarz.bydgoszcz.pl/wp/2016/05/26/piotr-triebler-1898-1952/> (dostęp: 18.05.2017).

Polnisch-deutscher Streit um Oberschlesien in den Jahren 1919-1921 im Bewusstsein der Einwohner von Bydgoszcz in den lokalen Zeitungen

Schlüsselwörter: Volksabstimmung in Oberschlesien, Aufstände in Oberschlesien, Einwohner von Bydgoszcz

Zusammenfassung

Das Thema der Arbeit ist die Rezeption in der Gesellschaft von Bydgoszcz von Bemühungen der Einwohner von Oberschlesien um den Anschluss ihres Landesteiles an das wiederauflebende Polen in den Jahren 1919-1921 und ihre Reaktion auf den Verlauf der Ereignisse. Die Einwohner von Bydgoszcz waren am Verlauf sowohl der Volksabstimmung unter der Schirmherrschaft des Völkerbundes auf dem umstrittenen Gebiet Schlesiens als auch am Verlauf der Aufstände in Schlesien lebhaft interessiert. Während des I. Aufstands in Schlesien 1919, als Bydgoszcz sich noch unter der deutschen Verwaltung befand, war der Standpunkt der Einwohner von Bydgoszcz vorsichtig und zurückhaltend. Eine Veränderung trat erst nach dem Einzug von polnischen Truppen in die Stadt am 20. Januar 1920 ein. Das örtliche Hilfskomitee in der Dworcowa-Str. 6a organisierte seit dieser Zeit Befürwortungskundgebungen sowie Geldsammlungen und Sammlungen von materiellen Geschenken für Schlesier. Der Opfergeist der Einwohner von Bydgoszcz war sehr groß, sie stifteten zum Beispiel 28 Güterwagen mit Lebensmitteln, die nach Schlesien gebracht wurden. Es ist aber nicht bekannt, ob die Einwohner von Bydgoszcz unmittelbar an Kampfeinsätzen in Schlesien teilnahmen, weil man über diese Angelegenheiten damals nicht redete, um dem internationalen Ausschuss gegenüber, der die Volksabstimmung durchführte, möglichst völlige Neutralität aufzuzeigen.